



tekst

JOANNA SADOWSKA

redaktor wydania

Muzyka jest nie tylko mową duszy, ale i piękną formą modlitwy. Wiedzą o tym studenci Diecezjalnego Studium Organistowskiego (więcej o szkole piszemy na str. VI-VII). Placówka ta, działająca w Tarnowie od ponad wieku, odznacza się niezmiennie wysokim poziomem. Edukacja ma tu potrójny wymiar: muzyczny, liturgiczny i formacyjno-duchowy. Absolwenci DSP to Boży wirtuozi, którzy rozwijając swe talenty, uwielbiają Boga i prowadzą do Niego ludzi. Organista albo jest człowiekiem wiary, albo nie ma go wcale.

Nie wystarczy podziw nad doskonałością św. Pawła, **trzeba iść śladami Apostoła Narodów.**

Pawłowe dzieła są tak głębokie, że nie można odkryć ich w jednej chwili, raz na zawsze. Powinno się zgłębiać je cały czas – zauważa ks. prof. Michał Bednarz, biblista. W odkrywaniu św. Pawła pomocne było sympozjum „Poznaj, aby iść śladem nauki, sposobu życia”. Odbyło się 13 i 14 listopada w WSD w Tarnowie, a zgromadziło prelegentów z najważniejszych polskich ośrodków naukowych oraz ze Słowacji. – Aby zrozumieć naukę Pawła, trzeba skoncentrować się na jego osobie i przesłaniu, a nie skupiać się na zagadnieniach ubocznych – przypominali prelegenci. – Nie można więc opierać się na apokryfach, które, mimo że pełnią bardzo ważną rolę w tradycji chrześcijańskiej, niewiele mówią o samym

Sympozjum o św. Pawle

Zrozumieć i naśladować



Aby zrozumieć naukę św. Pawła, trzeba znać jego życie – podkreślał ks. prof. Marek Starowieyski

Pawle – podkreślał w wykładzie ks. prof. Marek Starowieyski. Wielkim odkrywcą Apostoła był św. Jan Chryzostom. – Na ambonie cyklicznie prezentował bogactwo myśli Pawłowej – mówił ks. dr hab. Arkadiusz Baron z PAT. Św. Jan,

autor kilkuset kazań na temat Apostoła, zachęcał do jego naśladowania. Apel ten jest aktualny i dziś. – Winniśmy w duszpasterstwie jeszcze mocniej czerpać ze wzoru św. Pawła – mówił ks. Baron.

Joanna Sadowska

Cieszę się, że przeżyłem życie



JASTRZĘBSKI ORGANISTA JUBILAT. Antoni Hołda twierdzi, że muzyka odmładza i zapewnia zdrowie

Historia jak z Jankiem Muzykantem. Pasąc krowy, grał na fujarce, sam zrobił sobie skrzypce, w sanatorium opanował świetlicowy fortepian i utworzył chór z pensjonariuszy. Antoni Hołda, organista z Jastrzębi, świętuje złoty jubileusz posługi. – W 1958 roku ukończyłem organistowską szkołę w Tarnowie – podkreśla z dumą. Mówi, że dobry organista musi mieć wiarę i pasję. Mimo lat nie czuje się zmęczony, bo muzyka odmładza i zapewnia zdrowie, a gra w kościele to niezawodny środek na smutek. Złoty organista jest też opiekunem muzycznym kapeli „Pogórzanie”. – Cieszę się, że przeżyłem całe życie: na chwałę Boga i ku radości ludzi. Może przyjmą mnie kiedyś do niebieskiej orkiestry – wzdycha z uśmiechem.



Biskup tarnowski Wiktor Skworc

Zwracam się do wszystkich z gorącym apelem i prośbą, abyście przez duchowe dary modlitwy, postu, cierpienia i trudów związanych z wypełnianiem codziennych obowiązków, błagali Boga o pokój dla mieszkańców Konga, o bezpieczeństwo dla pracujących wśród nich misjonarzy. **Niech dniem pamięci i żarliwej modlitwy o pokój w Kongu będzie każdy piątek, który jest dniem pamięci o śmierci krzyżowej Chrystusa i z tej racji ma charakter pokutny i przebłagalny.**

Z pasterskiego słowa skierowanego do wiernych w niedzielę 16 listopada.

KS. ANDRZEJ TUREK

Dni Kultury Protestanckiej

Nowy Sącz. Od 8 do 9 listopada odbywały się VI Dni Kultury Protestanckiej. Impreza ma na celu prezentowanie i przybliżanie ponad 400-letniego dorobku protestantyzmu, także jako ruchu kulturowo-społecznego. Kościoły porefomacyjne obecne są w Nowym Sączu od XVI wieku. W ramach dni sądeczanie mieli możliwość obejrzenia spektaklu „Król Narnii” wg C.S. Lewisa oraz posłuchać koncertu Chóru Gospel „Z Miłości”.

jp

Urodzinowa „Gloria”

LIMANOWA. Koncert galowy w wykonaniu chóru Canticum Iubilaeum oraz orkiestry Akademii Beethovenowskiej uświetnił jubileusz 10-lecia chóru Canticum Iubilaeum, który odbył się 16 listopada. Podczas gali zespoły wspólnie wykonały „Glorię” A. Vivaldiego. – Dla nas, jako chóru amatorskiego, to wielkie wydarzenie pracować z profesjonalistami – mówi Krzysztof Młynarczyk, prezes chóru. Z okazji jubileuszu ks. dr Grzegorz Piekarczyk wygłosił wykład na temat roli chóru w liturgii. Obchody zakończyła uroczysta Msza św. GN patronował wydarzeniu.

js

Nasz Brandstaetter

TARNÓW. 13 listopada w Gimnazjum nr 11, odbył się finał konkursu „Nasz Tarnowianin Brandstaetter” (na zdjęciu), zorganizowanego przez tarnowską „Kanę”. Wzięło w nim udział 70 gimnazjalistów, którzy startowali w wybranych przez siebie kategoriach: wiedzy, recytacji, plastyki i fotografii. W poszczególnych kategoriach zwyciężyli: Małgorzata Krajewska, Roksana Gładysz, Aleksandra Witek oraz Monika Kocik.

js



Dwustu wygranych

DĘBICA. Od 14 do 16 listopada odbywał się w Dębicy XIX Ogólnopolski Festiwal Muzyki Religijnej i Patriotycznej „Polonia Semper Fidelis”. – W tym roku wystąpiło 33 wykonawców: solistów, duety, grupy, w sumie ponad 200 osób z całej Polski – mówi ks. Piotr Zając, dyrektor festiwalu. Uczestnicy poza scenicznymi występami

wzięli udział w warsztatach prowadzonych przez profesjonalnych muzyków. – Nie przyznajemy nagród, bo ideą festiwalu jest wspólne śpiewanie na chwałę Boga i artystyczny rozwój – dodaje ks. Zając. Festiwal zwieńczył koncert wyróżnionych (na zdjęciu). GN patronował wydarzeniu.

gb



GRZEGORZ BROŻEK

Portret Matki



JOANNA SADOWSKA

KONKURS. 240 prac plastycznych dzieci przedszkolnych, ze szkół podstawowych oraz ośrodka specjalnego wpłynęło na konkurs „Maryja widziana oczami dziecka” (na zdjęciu). Rozstrzygnięcie odbyło się 13 listopada, w Filii nr 8 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tarnowie. – Zaskoczył nas poziom wykonanych prac. Wiele było naprawdę pięknych i bardzo starannie wykonanych, duża w tym zasługa nauczycieli plastyki oraz katechetów – mówi Katarzyna Sikora, kierownik placówki,

organizator konkursu. Jury przyznało nagrodę specjalną, szesnaście wyróżnień indywidualnych oraz trzy zbiorowe.

ak

GOŚĆ TARNOWSKI
tarnow@goscnieдельник.pl

ADRES REDAKCJI: 33-100 Tarnów,
ul. Katedralna 1
TELEFON/FAKS 014 626 15 50
REDAGUJĄ: ks. Andrzej Turek
– dyrektor oddziału,
Grzegorz Brożek, Joanna Sadowska

Misjonarki Chrystusa Króla

Ratować polskie dusze

Za granicą pomagają polskim emigrantom.
W kraju otaczają opieką ich rodziny.

W 1958 roku sługa Boży ks. Ignacy Posadzy, chrystusowiec, założył Zgromadzenie Misjonek Chrystusa Króla dla Polonii Zagranicznej. Wspólnota powstała z inspiracji sługi Bożego kard. Augusta Hlonda, który wiele razy powtarzał: „Na obczyźnie polskie dusze giną”. Była to też odpowiedź na duchowe i kulturowe potrzeby

polskich emigrantów. Dziś, po 50 latach od powstania, na całym świecie pracuje prawie 200 misjonek zgromadzenia. Posługują przy parafiach, w przedszkolach, szkołach, szpitalach, wszędzie tam, gdzie spotkać można Polonię. Te, które żyją w Polsce, stanowią zaplecze modlitewne polskich emigrantów. W naszej diecezji mają tylko jedną placówkę, przy



JOANNA SADOWSKA

Tarnowską wspólnotę tworzą cztery misjonarki

parafii katedralnej w Tarnowie, ale za to wiele powołań z terenu diecezji. – Około 50 siostr pochodzi z tych ziem – mówi s. Małgorzata Michalik, przełożona tarnowskiej placówki. To owoc obecności misjonek na oazach wakacyjnych oraz charyzmat, który przyciąga dziewczęta. – Zaintrygowało mnie słowo „misjonarka” i strój zakonny, prosty i swobodny – wspomina siostra Małgorzata. – Mnie zachwycała praca na misjach – dodaje siostra Bogusia Błądek. Siostry, mimo że nie pracują wśród Polonii, pięknie realizują charyzmat swego

zgrupowania. – Widzimy ogromną potrzebę bycia z osobami rozdzielonymi przez emigrację. A jest ich coraz więcej – zauważa siostra Agnieszka Kortiak. W Tarnowie misjonarki uczą w szkole, prowadzą DSM, Ruch Czystych Serca, scholę, świetlicę. – W każdej tej wspólnotce są osoby, których najbliżsi wyjechali. My, realizując swe hasło zakonne „Wszystko dla Boga i Polonii zagranicznej”, dajemy im wsparcie i otaczamy modlitwą – podkreślają. **js**

Katolickie stowarzyszenia

Dekada w akcji



JOANNA SADOWSKA

Drugi kongres diecezjalny oraz wytyczenie nowych zadań ewangelizacyjnych – tak w diecezji Akcja Katolicka świętować będzie 10-lecie powstania.

W uroczystość Chrystusa Króla 23 listopada, kiedy przypada też święto Akcji Katolickiej, odbędzie się w naszej diecezji drugi kongres AK. Rozpocznie go Msza św. w tarnowskiej katedrze pod przewodnictwem bp. Wiktora Skworca. Po Eucharystii zaplanowano referaty m.in. na temat działalności AK w okresie międzywojennym. – Kongres to okazja do spotkania całej wspólnoty osób

zaangażowanych w dzieło Akcji, a także wyznaczenie nowych zadań na kolejny rok pracy – zauważa ks. prof. Ireneusz Stolarczyk, asystent kościelny AK. Podczas spotkania osoby szczególnie zaangażowane w dzieło AK w swoich oddziałach uhonorowane zostaną okolicznościowym medalem. Obecnie w naszej diecezji istnieją 173 oddziały stowarzyszenia, zrzeszające ponad 4 tys. członków. Dzięki ich zaangażowaniu prowadzone są świetlice, kluby seniora, wydawane gazetki parafialne, organizowane spotkania modlitewne. **ak**

Diecezjalne spotkania AK to okazja do wymiany doświadczeń

Tydzień ze św. Pawłem

Moja droga do Damaszku

Rok św. Pawła pomaga **lepiej poznać Apostoła Narodów** i pójść jego drogą. Jedno i drugie bywa niełatwe.

W Dąbrowie Tarnowskiej 9 listopada zainaugurowano Tydzień Kultury Chrześcijańskiej w całości poświęcony św. Pawłowi. W sali domu parafialnego



GRZEGORZ BROJEK

otwarta została wystawa prac plastycznych dzieci i młodzieży pt. „W drodze do Damaszku”. – W tym konkursie wzięło udział kilkaset dzieci ze szkół całego dekanatu. To dla nich okazja, by bliżej poznać św. Pawła, zainteresować się nim, a także zachwycić jego przykładem apostołstwa – mówi ks. dr Ireneusz Neznal, koordynator dąbrowskiego TKCh. Z tematu tygodnia zadowoleni są też dorośli. – Św. Pawła, poza tym, że jego listy czytamy w Kościele, znamy chyba mniej, niż trzeba – uważa Danuta Leżoń. Poznawanie nie zawsze bywa łatwe. – Ponad tydzień po całej Polsce szukaliśmy jakiegoś filmu o św. Pawle. Udało się odnaleźć jeden obraz poświęcony Apostołowi Narodów w Telewizji Polskiej – dodaje ks. Neznal. **gb**

Prace plastyczne dzieci opowiadają historię podróży i życia św. Pawła



Posiedzenie Diecezjalnej Rady Duszpasterskiej

Życie w centrum – każde

GRZEGORZ BROŻEK



Od pierwszej niedzieli Adwentu rozpocznie się nowy rok kościelny pod hasłem „Otoczmy troską życie”. **Będzie on dużym wyzwaniem dla wiernych.**

O tym, jak hasło tego roku oblec w działanie, dyskutowała w Tarnowie 8 listopada Diecezjalna Rada Duszpasterska. – Musimy zwrócić uwagę na duchowe i fizyczne życie człowieka, ale też na środowisko przyrodnicze, w którym żyjemy. To są wszystko naczynia połączone – powiedział bp Wiktor Skworec. Zwrócił też uwagę, że żyjemy w sytuacji, kiedy

człowiek zaczyna zagrażać sam sobie, podając w wątpliwość prawo do życia najsłabszych: nie-narodzonych i starszych oraz chorych. – W tej sytuacji bardzo ważna będzie praca nad życiem duchowym, bo tylko człowiek świadomy relacji Stwórca-stworzenie nie podejmie zabawy w Pana Boga

Rada złożona z duchownych i świeckich jest organem doradczym biskupa tarnowskiego

– dodał pasterz Kościoła tarnowskiego. O tym, jak dbać o duchowość w parafii, mówił w prelekcji ks. prof. Henryk Szmulewicz. – Ta troska to ochrona depozytu wiary, ale i otwartość na nowe wyzwania, misyjność, stworzenie przestrzeni dla form głębokiej pobożności ludowej, wreszcie szczególna staranność w przepowiadaniu Słowa Bożego – wyliczał prelegent. Podsumowując dyskusję, bp W. Skworec podkreślił, że parafia jest wspólnotą wspólnot, środowiskiem wzrostu duchowego, w którym każdy powinien móc odnaleźć swe miejsce. Zwrócił uwagę, że jednym z istotnych przejawów troski o życie duchowe parafii jest posługa nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. **Grzegorz Brożek**

Ogólnopolski festiwal folklorystyczny

Prawda z duszy

Folklor, czyli kultura i obyczajowość włościan, **przeżywa dziś renesans.** Jest bowiem silnym elementem wyróżniającym.

W Limanowej 9 listopada zakończyły się ogólnopolski festiwal „Limanowska ślaza” i seminarium folklorystyczne.



Na scenie wystąpił m.in. zespół „Olszowianie”

– Przyjeżdża do nas mnóstwo ludzi, oglądać, patrzeć, uczyć się, podziwiać. Region małopolski to ziemia ogromnie bogata. Wyznaczono na niej kilkanaście rejonów etnograficznych. Nie ma tego gdzie indziej – mówi Zofia Skwarło z MCK „Sokół” w Nowym Sączu, organizator seminarium. O ile kiedyś dochodziło do wzajemnych zapożyczeń, mieszania się stylów, dziś stawia się na zachowanie czystości kultury. – Muzyka czy teksty mogą być podobne, ale grupy folklorystyczne różnić będą takie rzeczy, jak charakter wykonania. A zatem to wszystko, co idzie z duszy. Podhalanie zagrają ten sam utwór z polotem, a Lachy solidnie, mocno stąpając po ziemi – tłumaczy Aleksander Smaga, muzyk z MCK „Sokół”. – Dziś liczy się odrębność, bo to kwestia tożsamości. Niezwykle cenne są prostota i mądrość ukryte w obyczajach i tekstach. W tym nie ma udawania, a jest prawda – podkreśla Zofia Skwarło. **gb**

Szkoła to nie tylko nauka

Głód wiedzy i chleba

Dla niektórych dzieci szkoła to nie tylko nauka i spotkanie z rówieśnikami. To jedyne miejsce, gdzie mogą zjeść pełnowartościowy posiłek.

Z roku na rok rośnie liczba niedożywionych dzieci. W placówkach oświatowych: przedszkolach i szkołach dożywianie dzieci finansowane jest przez samorząd, a realizowane przez miejskie lub gminne ośrodki pomocy społecznej. Warunkiem otrzymania pomocy jest dochód nie przekraczający 526 zł 50 gr netto na jedną osobę w rodzinie. W Tarnowie z takiego wsparcia korzysta około 10 proc. uczniów. – Jednak tych dzieci mogłoby być znacznie więcej, gdyby rodzice nie wstydzili się poprosić o pomoc w ich dożywianiu – mówią pracownicy ośrodków pomocy społecznej. Wiele jest również dzieci z rodzin, gdzie dochód nieznacznie przekracza ustawowy próg finansowy. Z myślą o nich szkoły

szukają sponsorów i organizują imprezy charytatywne. O potrzebujących dzieciach pamiętają też wolontariusze ze szkolnego Koła PCK w Zespole Szkół nr 3 w Bochni, którzy już po raz piąty zorganizowali koncert charytatywny „Bawiąc się, pomagasz”. – Udało nam się zebrać ponad 3 tys. 500 zł. Pieniądze zostaną przeznaczone na przygotowanie drugich śniadań dla naszych uczniów – mówi Elżbieta Madej, opiekunka koła. Każdy dodatkowy posiłek jest ważny, bo w szkole często drugie śniadanie bywa pierwszym. **js**



JOANNA SADOWSKA

560. rocznica erygowania sądeckiej kolegiaty

Zobowiązująca tradycja

Sądecka kolegiata była i nadal **jest żywym ośrodkiem życia religijnego.**

Dziesiątego listopada w Nowym Sączu odbyła się konferencja naukowa „Kolegiata sądecka – przeszłość i teraźniejszość”. Okazją do zorganizowania sesji była 560. rocznica erygowania przez kard. Zbigniewa Oleśnickiego kolegiaty i kapituły sądeckiej, która niezmiennie jest istotnym ośrodkiem struktury

kościelnej. – Sądecka kolegiata niegdyś była bardzo ważna. Chronologicznie w dawnej diecezji krakowskiej była druga po wiślickiej – przypomina Robert Ślusarek, dyrektor sądeckiego Muzeum Okręgowego. Być może gdyby nie działania cesarstwa austriackiego, to właśnie Nowy Sącz, a nie Tarnów, byłby dziś stolicą biskupstwa. – Zamierzeniem kard. Oleśnickiego było wzmocnienie formacji kapłańskiej, bo w XV wieku kapłanów formowano przy dużych ośrodkach kościelnych, jak i podkreślenie i utrwalenie bogactwa liturgii



W sesji wzięło udział ponad sto osób. Na pierwszym planie ks. Andrzej Jeż

– mówi ks. Andrzej Jeż, prepozyt sądeckiej kapituły. Kapitułę tworzą kanonicy gremialni i honorowi. Ich obowiązki określa statut. Przypomniał je w wygłoszonej homilii w czasie Mszy św., sprawowanej na zakończenie sympozjum, bp Wiktor Skworec. Są wśród nich troska o piękno liturgii czy budowanie jedności kapłańskiej regionu sądeckiego z biskupem

diecezjalnym. – Chrześcijanin, jeśli ma świadectwem przyciągać innych do Boga, zwłaszcza słabych w wierze; jeśli ma przypominać, winien być człowiekiem nienagannym, niezrozumiałym, nieskłonny do gniewu, lecz gościnnym, miłującym dobro, rozsądnym, sprawiedliwym i pobożnym – podkreślił biskup tarnowski Wiktor Skworec. **gb**

RDN i MTV

Religia na fali

W naszych mediach jest wiele ciekawych programów religijnych.

Internauci na całym świecie mogą słuchać radia RDN Religia. To nie tylko dobra muzyka chrześcijańska czy informacje z diecezji i Watykanu. To również spotkania z ciekawymi postaciami, np. z ks. prof. Michałem Hellerem, czy audycje ewangelizacyjne. – Od grudnia zapraszamy na spotkania z bibliścią



ks. prof. Michałem Bednarzem i audycję pt. „Zrozumieć św. Pawła” – zachęca Grzegorz Osucha z RDN. RDN Religia – <http://radiointernetowe.net:7002> lub <http://radiointernetowe.net:7002/listen.pls>. Z kolei telewizywnie w programie „Niedzielne anioły” obejrzą relację z dębickiego festiwalu Polonia Semper Fidelis oraz tarnowskiej „Barki”. MTV, 23 XI, godz. 14.15, www.star.net.pl. **ak**

Nabór na zawodowych żołnierzy

Etat w armii

Ostatni pobór do wojska odbędzie się na wiosnę 2009 roku. Nie zamyka to jednak młodym ludziom drzwi przed wojskową przygodą.

Nadal będą odbywały się kwalifikacje. Komendy uzupełnień będą wzywać 19-latków na komisje w celu uzyskania ich kategorii i wydania książeczki wojskowej – przypomina ppłk Zbigniew Skurnowicz, szef Wku w Tarnowie. Wojsko będzie także zachęcać młodych do podjęcia zawodowej służby.

– Robimy to w związku z profesjonalizacją polskiej armii, ale także z przekonania. Myślę, że dla młodego człowieka armia może być życiową przygodą. Służba jest ciekawa i dynamiczna. Często związana z wyjazdami zagranicznymi. W każdej sytuacji wojsko daje żołnierzom życiową stabilizację – zachwala ppłk Skurnowicz. Pensja młodego żołnierza to ponad 2 tys. złotych na rękę. Żołnierzem zawodowym może zostać osoba do 30 lat, o nieposzlakowanej opinii i niekarana, posiadająca polskie obywatelstwo. **jp**

Warto się zastanowić

felieton

KS. ZBIGNIEW ADAMEK

zadamek@is.net.pl



Są trzy rzeczy ostateczne człowieka: śmierć, sąd, niebo lub piekło. Śmierć jest pewna, natomiast wynik sądu można dla siebie łatwo przewidzieć, wsłuchując się w opowiadanie Chrystusa lub w głos własnego sumienia. Każdy wyrok sądu, dopóki nie zostanie definitywnie wydany, można jeszcze zmienić przez nawrócenie: szczery żal za grzechy i mocne postanowienie poprawy. A więc do dzieła, póki żyjemy. Trzeba zrobić wszystko, abyśmy zasłużyli, by iść ze „sprawiedliwymi (...) do życia wiecznego”. **■**

Wojsko daje stabilną pracę i możliwość rozwoju – przekonuje ppłk Skurnowicz



Bogu niech będą d



ORGANIŚCI. W 1901 r. krakowski „Czas” pisał, że na tle fatalnego stanu muzyki kościelnej pozytywnie wyróżnia się tylko diecezja tarnowska. Kształcenie organistowskie ma u nas 120-letnią tradycję, a od dwóch tygodni ma też **instrument, który otwiera nowy rozdział edukacji muzycznej.**



tekst i zdjęcia

KS. ANDRZEJ TUREK

aturek@goscniedzielny.pl

P ararara, pararara – jakiś znajomy głos, wskazujący linię melodyczną utworu, wita mnie w murach Diecezjalnego Studium Organistowskiego. Mieści się ono przy ulicy Dwernickiego w Tarnowie. Dyskretny zaułek i wejście – trzeba chyba wiedzieć, gdzie studium jest, żeby tam trafić. Ale za to w środku życie w tempie allegro. Sobotni poranek, czyli początek zajęć. Już w holu zagęszczenie ludzi, dźwięków i głosów. Rzuci się w oczy dyrektorskie pismo na gazetce ściennej. Tekst zredagowany stylem, jakim w wojsku wydaje się rozkazy dzienne, każde dba o porządek. Obok przestroga, że do sali z organami można wejść tylko po zmianie obuwia. Mimowolnie kieruję wzrok na własne buty.

Chlubny wyjątek

– Tak, widzę zmiany. Od kilku lat przychodzą ludzie lepiej obeznani z muzyką – stwierdza ks. Stefan Król, wykładowca i wicedyrektor DSO. Był bliskim współpracownikiem śp. ks. Kazimierza Pasionka, nestora kościelnych

muzyków, który w 1964 r., z polecenia bp. Jerzego Ablewicza, założył Diecezjalne Studium Organistowskie. – Właściwie reaktywował. Już bowiem w roku 1888 powstało na terenie naszej diecezji, jako jedne z pierwszych w Polsce, studium systematycznie kształcące organistów – zauważa ks. dr Grzegorz Piekarczyk, dyrektor DSO. – W niektórych okresach to kształcenie przybierało formę zajęć prywatnych. Niemniej jednak można powiedzieć, że w tym roku mija 120-lecie diecezjalnego kształcenia organistów. Jest się czym chlubić – podkreśla. Już wiadomo dlaczego „Czas” pisał w czerwcu 1901 r.: „Z wyjątkiem jedynej diecezji tarnowskiej – można powiedzieć, że muzyka kościelna w poważnym znaczeniu tego słowa w Galicji niemal nie istnieje. Organista nie gra, tylko rzępoli lub nie śpiewa, ale krzyczy przeraźliwie. Skarżymy się na małe wykształcenie organistów”.

Liczy się poziom

Poznaję głos, który mnie witał na początku. Ks. prof. Andrzej Zając wychodzi z sali, podaje rękę, jak zawsze z uśmiechem. Uczył mnie w seminarium, a nic się nie zmienił. Może ludzie będący

żwięki



Bp W. Skworec, święcąc nowe organy, błogosławił organistów oraz ich posługę

**U GÓRY PO LEWEJ: Pierwszaki dzielnie walczą z interwałami
PONIŻEJ PO LEWEJ: Do studium przychodzi coraz więcej ludzi
obeznanych z muzyką – mówi ks. Stefan Król**

pod opieką muz są bardziej odporni na działanie czasu? Całe studium, choć dostojne w latach, tryska młodością. Wydało ponad 400 absolwentów, obecnie w jego murach naukę pobiera 98 przyszłych organistów. Żeby się tu dostać, trzeba zdać egzamin. Nauka, pod kierunkiem ośmiu wykwalifikowanych pedagogów, trwa 4 lata. Od przyszłego roku ma dojść jeszcze rok zerowy dla tych, którzy mają zerowe pojęcie o nutach. Studium wieńczy egzamin dyplomowy. Szkoła słynie z wysokiego poziomu. – W diecezji tarnowskiej, zgodnie z Regulaminem Organistowskim, nie można wykonywać funkcji organisty, jeśli nie ma się dyplomu ukończenia naszego studium – podkreśla z naciskiem ks. G. Piekarz. Edukacja teoretyczna i indywidualno-praktyczna ma potrójny wymiar: muzyczny, liturgiczny i formacyjno-duchowy.

Maksymalne zaangażowanie

– Można swobodnie wchodzić do sal, rozmawiać, fotografować.

Ja na początek poprowadzę. Idziemy! – rzuca ks. Grzegorz. Pospieszna sprężystość ruchów szefa studium znamionuje ludzi smaganych notorycznym deficytem czasu, a starających się wykonać aktualną czynność z maksymalnym zaangażowaniem. Moje odwiedzi DSO każą stwierdzić, że zaangażowania tam nie brak: zarówno u wykładowców, jak

i słuchaczy. Na roku pierwszym męczyli się dzielnie z interwałami, na ostatnim poznawali tajniki pozytywu. – To jeszcze nie całkiem nasz instrument, ale bardzo cenny także dlatego, że dziś rzadko spotykany – mówi Jan Gładysz, wykładowca DSO. – Może zostanie u nas na stałe. Mielibyśmy wtedy dwa niezwykle instrumenty...

Błogosławiony trud

Od dwóch tygodni DSO posiada mechaniczne organy piszczałkowe. Przygotowania do ich budowy trwały 3 lata, bezpośrednie wykonanie rozpoczęło się przed rokiem. Projekt mógł powstać dzięki zapobiegliwości dyrektora DSO, wielu darczyńcom świeckim i duchownym na czele z biskupem tarnowskim Wiktorem Skworcem. 8 listopada, podczas uroczystej gali, poświęcił on nowy instrument. – Życzę, aby jego brzmienie uwrażliwiało na wzniosłość kościelnych obrzędów i porywało umysły do Boga. Błogosławiąc te organy, błogosławię wszystkich organistów oraz ich posługę w diecezji – mówił hierarcha. Ks. Piekarz nie krył wzruszenia i radości. – Możemy być dumni, to jeden z najlepszych instrumentów w południowej Polsce. Teraz poziom kształcenia będzie u nas jeszcze wyższy. Poniekąd otwiera się nowy rozdział naszej kościelnej edukacji muzycznej – zapowiada szef DSO. ■



komentarz

Ks. DR GRZEGORZ PIEKARZ

dyrektor DSO

Przewodnik zbawczego misterium

Dobry organista musi wykazywać się muzyczną biegłością i znajomością liturgii, ale najważniejsze jest jego życie moralno-religijne. To fundament wszystkiego! Organista jest swego rodzaju przewodnikiem zbawczego misterium – przeżywa tajemnice wiary dla siebie i dla innych, modli się muzyką. Dlatego powinien nieustannie pogłębiać życie duchowe. Służą temu specjalistyczne rekolekcje, szkolenia czy lektura diecezjalnego czasopisma dla organistów „Hosanna”.

Sacrum i sztuka



JÓZEF CURYŁŁO,
uczeń IV roku DSO
– Poznałem wielu ciekawych ludzi, dużo się nauczyłem nie tylko

z dziedziny muzyki, ale też z liturgii Kościoła. Studium umocniło mą wiarę. Związcząca budujący jest przykład naszych profesorów księży.



S. EWA PANEK,
III ROK
– Zaczynam, nie wiedziałam, gdzie jest „c” na klawiaturze. Cierpli-

wość wykładowców i praca przynoszą owoce. Teraz głębiej przeżywam liturgię, a także chętnie uczestniczę w koncertach muzyki klasycznej. Obecność zakonnicy w studium sprawia, że wielu chce rozmawiać o sprawach wiary czy życia. Otwiera się pole ewangelizacji.



DOMINIKA CIEŚLIK,
II ROK
– Lubię od siebie wymagać, więc bardzo dobrze czuję

się w studium. Wiem, że organista to nie tylko technika, ale przede wszystkim wiara. Powinien przeżywać liturgię wraz z ludem za każdym razem na świeżo, choćby grał na siódmej Mszy św. w danym dniu. I świadczyć postawą życia, że Bóg jest mu bliski.



DOMINIK MALIK,
I ROK
– Od razu widać, że szkoła ma wysoki poziom. Wykładowcy

wpajają nam, że organista to nie grajek z przypadku, ale pierwszy uczestnik liturgii, którą zdobi muzyką. Powinien modlić się tym, co robi.

PANORAMA PARAFII pw. Matki Bożej Anielskiej w Dębicy



Dosłownie anielska

Kościół o wybijającej się urodzie przy ruchliwej drodze. To jak ucieleśnienie współczesnej misji chrześcijaństwa: **być blisko ludzi i pięknem wskazywać na Piętko.**

W półmroku klasztornej świątyni służebniczek żarzy się monstancja. Do Jezusa młode serca przytulają kandydatki do życia konsekrowanego i do życia w ogóle. Po jednej stronie postulantki, po drugiej dzieci ze świetlicy prowadzonej przez zakonnice. – Kto się lepiej modli? – pytam. – Siostry; nie, my – wołają dzieci. – Wychowankowie grzeczni? – zagaduję siostrę opiekunkę. – Nie, ale kochani.

Zakonny rodowód

W 1888 r. w dębickiej dzielnicy Kawęczyn pojawiły się siostry służebniczki. Wraz z nimi kaplica i kościół. Po II wojnie przemysł ściągnął do Dębicy masy ludzi. W 1973 r. erygowano w Kawęczynie nową parafię. Komuniści nie chcieli się zgodzić na kościół. – Ówczesny proboszcz, ks. Edward Limanówka, przypłacił to życiem – wspomina ks. prał. Józef Leśniowski, obecny władca parafii. – Padł na dworcu w Warszawie, w drodze do ministerstwa. Prace przy kościele udało się wznowić dopiero w 1989 r.

Parafialna duma

Parafia jest dosłownie anielska. Promieniuje urodą, jakby któryś z archaniołów wychylił się z nieba i musnął ją pędzlem maczanym w rajskich barwach. Kościół z koncertowymi organami z Magdeburga, plac przykościelny z drogą krzyżową – cała wyrafinowana architektura

Kościół parafialny konsekrował 20 X 1996 r. bp Józef Życkiński

mnóstwo wspólnot religijnych, m.in. Grupa o. Pio, TP WSD, Stowarzyszenie Lekarzy Polskich. Caritas codziennie wydaje ponad 300 posiłków. – Staramy się też pamiętać o tych, którym życie się pokomplikowało. Organizujemy duszpasterskie spotkania dla związków niesakramentalnych. Przybywa dużo ludzi, także spoza Dębicy – mówi proboszcz.

Błogosławiona obecność

– Starsi z naszego domu „Symeona i Anny” oraz dzieci ze świetlicy czy przedszkola wiele czasu spędzają razem. Międzypokoleniowy kontakt jest obopólnie błogosławiony – zauważa s. Loyola, przełożona służebniczek. Proboszcz dodaje, że błogosławiona jest obecność siostr w parafii: – Korzystają na tym wszyscy. Imam nadzieję, że tak pozostanie.

Ks. Andrzej Turek



Siostry służebniczki pamiętają, że Jezus polecił przyprowadzać dzieci do siebie. PONIŻEJ: Stacje papieskiej Drogi Krzyżowej, powstałej w 2005 r., wtopione są w przykościelny plac

Zapraszamy na Msze św.

NIEDZIELA – kościół parafialny: **6.30, 8.00, 9.00, 10.30, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00**; klasztor – **15.00**

CODZIENNIE – kościół: **6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 18.00**; klasztor – **7.30**

NABOŻEŃSTWA: fatimskie – 13. dnia miesiąca, od V do X, o godz. **20.00**; Grupy św. o. Pio – 3. piątek miesiąca o godz. **18.00**

ODPUSTY: uroczystość Zesłania Ducha Świętego i poniedziałek po tej uroczystości ku czci Matki Kościoła



Zdaniem proboszcza



– Kiedy obejmowałem parafię, pulsował we mnie niepokój wobec tutejszych wyzwań, zwłaszcza

budowlanych. Okazało się, że lęk był nieuzasadniony. Bóg błogosławił przez Maryję. W 1996 r. przeżywaliśmy razem, dzień po dniu, uroczystość konsekracji świątyni i intronizację Matki Bożej Fatimskiej, której figurę przenieśliśmy ze starego do nowego kościoła. Kościół pw. Ducha Świętego to znak wielkiej ofiarności parafian. Prowadzeni Duchem Bożym nie szczędzili modlitw i zaangażowania, aby parafia rozkwitła. Składałam im serdeczne „Bóg zapłać” za współdziałanie, wszelką pomoc i życzliwość. Jako duszpasterze staramy się dobrze służyć wiernym: nie wydłużamy sztucznie nabożeństw, nie uprawiamy „wypominek” na ambonie. Ludzie sobie cenią nasz szacunek wobec nich i liturgii. Jedność i współpraca księży to warunek udanego duszpasterstwa. Cieszę się, że takie braterskie współdziałanie jest w naszej parafii i w całym dekanacie.

Ks. prał. Józef Leśniowski

Ur. 4 X 1939 r. w Szczepanowie. Świecenia kapłańskie przyjął w roku 1971. Posługiwał w Radomyślu Wielkim, w seminarium jako prorektor ds. ekonomicznych, w Nowym Sączu, gdzie zajmował się renowacją kolegiaty, i w Pustyni, gdzie budował kościół. Od 1991 r. proboszczuje w dębickiej parafii pw. Matki Bożej Anielskiej. W duszpasterstwie pomaga mu 8 wikariuszy. Ks. J. Leśniowski jest dziekanem dekanatu Dębica Zachód.